

ROLES OF THE EUROPEAN UNION IN THE FIELD OF INTERNATIONAL SECURITY

ROLE UNII EUROPEJSKIEJ W OBSZARZE BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

dr Anna Antczak

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi
w Józefowie

annique@wp.pl

ABSTRACT

The article aims at showing the international roles of the European Union in the security area. It focuses on methods and tools used by the EU to build its power in the international arena. It also specifies the selected and imposed roles played by the European Union towards the priority geo-strategic regions. The author also tries to show how the EU is using its potential to build stability in the world and promote its fundamental principles (democracy, human rights, good governance).

The analysis of actions taken by the most important actors in the international arena allows to draw a conclusion that nowadays, an intricately woven network of international political and economic ties becomes the guarantor of security. In the European tradition, especially in Western Europe, there exists a specific idea to build relationships, which can be called a variety of network connections. The idea of Europe to maintain security, at the beginning between several Western countries, and then widening the area, going out far beyond the framework of the European Union, being a gradual inclusion of more countries in the network of mutual dependences, starting from the economic ones. Economic dependence (or rather the benefits of trading profits) is the basis for this system. Gradually built economic common power was to become the main force inhibiting any attempt to destroy the existing order in Europe, favoring the EU's development.

KEYWORDS: *international roles, Common Foreign and Security Policy, global security, civilian power, normative power, global player, regional power, strategic culture*

WPROWADZENIE

W tradycji europejskiej, szczególnie Europy Zachodniej, leży specyficzna idea, jaką jest budowa zależności, którą można nazwać siecią różnorodnych powiązań. Pomysłem Europy na utrzymanie bezpieczeństwa, na początku pomiędzy kilkoma państwami „Zachodu”, a potem coraz bardziej poszerzając ten obszar, wychodząc obecnie daleko poza ramy Unii Europejskiej, jest stopniowe włączanie kolejnych krajów w sieć wzajemnych uzależnień, począwszy od gospodarczych. Wpływy ekonomiczne (a raczej profity wynikające z handlu) stanowią bazę dla tego systemu. Powoli budowana wspólna siła (obecnie nawet potęga) ekonomiczna miała stać się głównym hamulcem dla jakichkolwiek prób burzenia istniejącego porządku w Europie, który sprzyjał rozwojowi państw UE. Powodzenie tego toku myślenia spowodowało chęć przyłączenia się do systemu innych państw (dążenie do dobrobytu). W ten sposób, w oparciu o pełną dobrowolność, UE budowała własną strefę bezpieczeństwa, tworząc kolejne obszary i nici zależności, już nie tylko w sferze ekonomicznej. Więzy te są obecnie tak silne, że przypuszczalnie żadne państwo europejskie nie zaryzykuje aż tak wiele, by zrywając je, zburzyć stabilność oraz ład europejski i dążyć do osiągnięcia partykularnych interesów za pomocą siły. W podobny sposób UE stara się postępować z państwami konfliktogennymi – np. Bałkanami – budować sieć zależności, włączając te państwa do kolejnych wspólnych działań, tak, aby w efekcie jakiegokolwiek naruszenia stabilności przez te państwa było dla nich zbyt kosztowne, aby stało się „opłacalne”. Wydaje się, że nadal jest to sposób bardzo skuteczny, gdyż wizja przynależności do elity (w ten sposób część państw postrzega UE) jest na tyle atrakcyjna, że poszczególne państwa są w stanie zgodzić się na daleko idące kompromisy. W to wpisuje się propagowanie demokracji, praworządności i praw człowieka, rola stabilizatora i mocarstwa niewojaskowego/cywilnego. UE bazuje także na specyficznej odrębności od reszty świata (dziedzictwo cywilizacyjne, wyznaczające tożsamość europejską), niezwykle wyraźnej cywilizacji europejskiej. Takie kompleksowe podejście pozwala zdefiniować źródła potęgi i „wyjątkowości” UE na arenie międzynarodowej z pomocą teorii ról międzynarodowych.

Generalnie, role definiowane i kształtowane są w celu osiągnięcia określonych korzyści oraz budowania sieci bezpieczeństwa. Rola syntetyczna jest rolą definiującą cały system ról, któremu powinny być podporządkowane role szczegółowe. Należy przy tym pamiętać, że system taki (rozumiany tu jako zespół) jest niezwykle skomplikowany ze względu na

występujące pomiędzy różnymi rolami niespójności i konflikty. Unii Europejskiej można przypisać szereg ról. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie ról, jakie odgrywa Unia w stosunku do wybranych (priorytetowych) regionów geostrategicznych w obszarze bezpieczeństwa.

1. ROLA UNII EUROPEJSKIEJ W STOSUNKU DO WYBRANYCH PAŃSTW I REGIONÓW

Współdziałanie Stanów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej wydaje się naturalnym następstwem przemian, jakie dokonały się na świecie w ostatnim dwudziestolecu. Jak zauważa Zbigniew Brzeziński, „oddzielnie, a zwłaszcza zwaśnione, są gwarantem zastoju i nieładu”¹. Można nawet zaryzykować tezę, że przy braku ścisłej współpracy może dojść do eskalacji konfliktów, a propagowany przez kraje zachodnie model demokracji i wolnego rynku może być zastąpiony innymi koncepcjami krajów islamskich bądź szybko rozwijających się Chin czy Indii. Niestety Stany Zjednoczone i Unia Europejska jak na razie nie podjęły się zinstytucjonalizowania współpracy w zakresie planowania i uzgadniania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa². NATO oraz potencjał militarny Stanów Zjednoczonych pozostają podstawowym gwarantem bezpieczeństwa europejskiego. UE i NATO powinny realizować uzupełniające się zadania. Obecność USA w Europie leży w jej interesie. Relacje Europy z USA są oparte w znacznej mierze na współpracy (są to dwa największe potencjały gospodarcze), zaś w sferze polityczno-wojskowej stosunki te naznaczone są pierwiastkiem konkurencyjności – istotna jest nowa rola USA i Unii Europejskiej w NATO. Budowa alternatywnego systemu obronnego UE w stosunku do NATO jest pozbawiona sensu, a rolą UE powinno być utrzymywanie statusu miękkiej siły wykorzystującej bogaty katalog instrumentów dyplomatycznych, wzmacniając jednocześnie porządek międzynarodowy³.

„Pierścień właściwie rządzonych państw na wschód od UE jest oceniany jako kluczowy warunek jej bezpieczeństwa”⁴. UE nie ma spójnej koncepcji polityki wschodniej. Nie jest nawet pewna, czy wołałaby, aby istniała silna czy słaba Rosja i w jaki sposób należy podejść do problemu ewentualnej integracji państw byłego bloku wschodniego z UE (Ukraina, w dalszej

1 Brzeziński, 2008, s. 157.

2 Szerzej zob. Antczak, 2011, s. 39-43.

3 Parzymies, 2010, s. 35-59. Jednocześnie nie oznacza to, że UE ma być pozbawiona jakichkolwiek środków militarnych. Dlatego też jednak UE realizuje politykę obronną w ramach WPBiO.

4 Merlingen, Ostrauskaitė, 2008, s. 195.

kolejności np. Gruzja i inne państwa Kaukazu), jakie skutki pozytywne i negatywne zarówno dla bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego UE mogłoby mieć takie rozszerzenie. Niewątpliwie dla UE niezmiernie istotna jest współpraca z Rosją jako krajem o aspiracjach mocarstwowych oraz ze względu na jej wpływ na politykę światową także w istotnym sektorze energetycznym. UE stara się prowadzić pragmatyczną, opartą na konkretnych sprawach (przedsięwzięciach) politykę wobec Rosji⁵. Polityka wschodnia UE jest w znacznej mierze wpisana w ogólne cele polityki zagranicznej (stworzenie dogodnych warunków do dalszej integracji, promocja unijnych wartości i zasad, umacnianie bezpieczeństwa, łagodzenie skutków nowych podziałów w Europie)⁶. UE zależy też na tym, aby były republiki radzieckie ewoluowały w kierunku „zachodnim” bardziej niż rosyjskim (przede wszystkim Ukraina i Mołdawia oraz niektóre republiki kaukaskie).

Obecność UE na Bliskim Wschodzie ma dwojaki wymiar. Po pierwsze jest to promowanie stabilności poprzez rozwój, a po drugie aktywne uczestnictwo w bliskowschodnim procesie pokojowym. UE stara się prowadzić zdecydowanie bardziej stonowaną i wyważoną politykę zarówno w stosunku do polityki Izraela, jak i władz Autonomii Palestyńskiej wyrażającą się w braku poparcia dla działań Izraela niezgodnych z prawem międzynarodowym, co może w przyszłości pozwolić Europie odgrywać istotną rolę w procesie rozwiązywania konfliktu bliskowschodniego za pomocą pokojowych negocjacji. Europa nie identyfikuje się także z kategoryczną postawą USA w stosunku do Iraku, chcąc w ten sposób odseparować się od nienawiści krajów islamskich do Ameryki. Polityka wielowymiarowej współpracy z krajami Maghrebu ma na celu wzmocnienie stabilności tych krajów (politycznie, ekonomicznie i społecznie), ale także propagowanie zasad demokratycznych i praw człowieka. UE stara się utrzymać w tym regionie wpływy ideologiczne, aby nie „oddać” tego obszaru USA, Rosji czy Chinom. Reakcja poszczególnych krajów UE na wydarzenia w regionie wczesną wiosną 2011 r., który jest naturalną strefą europejskich wpływów, były spóźnione i dalekie od oczekiwanych. Początkowa postawa Francji i Hiszpanii miała charakter pasywny i powściągliwy⁷. Zmianę postawy można było zaobserwować podczas kryzysu w Libii, kiedy to państwa europejskie zdecydowały o zawiązaniu koalicji i rozpoczęciu operacji „Świt Odysei”. Początkowo operacją dowodzili Amerykanie (po kilku dniach

5 Szerzej zob. Antczak, 2011, s. 47-51.

6 Legucka, 2008, s. 39-41.

7 Liszek, 2011.

została przekazana NATO⁸), lecz widoczne było zaangażowanie Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch – państw posiadających priorytetowe interesy w tym rejonie świata. Reakcja na sytuację w Libii przez część państw oceaniana jest jako powolna i spóźniona, jednak warto podkreślić, iż tym razem rzeczywistym inicjatorem nie były Stany Zjednoczone. Zdecydowany wzrost zainteresowania sytuacją w regionie nastąpił wraz z eskalacją wydarzeń w Libii oraz pojawieniem się obaw o ciągłość dostaw surowców energetycznych i niekontrolowany napływ imigrantów⁹. Rząd Włoch, w obawie przed falą uchodźców z Libii i Tunezji, proponował, aby rozładować napiętą sytuację w regionie poprzez wsparcie polityczne, ekonomiczne i społeczne. Zgoda odmienną postawę zaprezentowały Niemcy, które od początku kryzysu poświęcały dużo uwagi wydarzeniom na Bliskim Wschodzie, co wiąże się przede wszystkim z kwestiami bezpieczeństwa oraz interesami ekonomicznymi tego państwa. Największe państwa zjednoczonej Europy prezentowały przede wszystkim narodowe interesy, a głos instytucji unijnych różnił się w tonie i stanowczości¹⁰. Brak szybkiej reakcji Unii Europejskiej na niepokojącą sytuację w jej najbliższym otoczeniu dowodzi, że dotychczas wypracowane rozwiązania nie stanowią skutecznego narzędzia, które zapewniłoby odpowiednie reagowanie na sytuacje kryzysowe. Jedynym wspólnie podjętym krokiem stało się wyrażenie gotowości przez Radę UE (decyzja z 1 kwietnia 2011 r.) do prowadzenia operacji wojskowej EUFOR Libya w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) w celu wsparcia misji humanitarnych prowadzonych na terenach objętych kryzysem. Rozpoczęcie operacji jest uzależnione od decyzji ONZ (określenie konieczności jej prowadzenia), zaś zadania miałyby polegać przede wszystkim na zapewnianiu bezpieczeństwa przemieszczania się i ewakuacji osób wysiedlonych, a także wsparcia agencji o charakterze humanitarnym w wykonywaniu ich przedsięwzięć. Operacja miałaby pozostać w teatrze działań nie dłużej niż cztery miesiące od momentu osiągnięcia pełnej gotowości bojowej, a jej koszt to 7,9 mln euro¹¹.

Zainteresowanie UE Afryką wynika przynajmniej z kilku przyczyn: zaszczości historycznych, wzrostu cen ropy naftowej i innych surowców energetycznych oraz problemów związanych z nielegalną imigracją z różnych państw afrykańskich, co wpływa bezpośrednio na chęć utrzymania

8 Mimo początkowych ostrych sprzeciwów Turcji.

9 Znojek, 2011.

10 *Tygodnik BBN*. 2011.

11 Dane za: <http://www.consilium.europa.eu/eeas/security-defence/eu-operations/eufor-libya.aspx?lang=en>.

stabilności w tym regionie (poprzez misje i operacje w ramach WPBiO). UE wspiera także działania afrykańskiej dyplomacji prewencyjnej, szczególnie poprzez aktywną współpracę z Unią Afrykańską (UA). Afryka stanowi rejon, w którym UE ma szansę zaistnieć jako najważniejszy partner (szczególnie, że obecność wpływów europejskich w tym regionie sięga sześciu wieków), ale Europa nie jest już jedynym i „naturalnym” partnerem Afryki, co oznacza, że wzrost zainteresowania tym kontynentem może być spowodowany w równej mierze zwiększoną konkurencją o wpływy i chęcią posiadania dostępu do jej zasobów.

Współpraca z Azją jest dla UE niezwykle ważnym elementem polityki zewnętrznej z wielu powodów – gospodarczych, politycznych i kulturowych, ale także zasobów demograficznych, odnotowanego w ostatnich latach znacznego wzrostu ekonomicznego oraz z uwagi na jej środowisko polityczne i bezpieczeństwa, regionalną równowagę sił, co stanowi dla UE zarówno wyzwanie, jak i zagrożenie¹². Azja to dla Europy przede wszystkim wyzwanie gospodarcze – z jednej strony groźba zalania europejskiego rynku tanimi produktami chińskimi i tajwańskimi, z drugiej jest to rynek wymagający europejskich inwestycji i technologii. Z tych powodów niezwykle ważna jest współpraca w ramach ASEM¹³ w zakresie politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Poza współpracą *stricte* międzyregionalną, UE zawarła także partnerstwa strategiczne z Japonią, Chinami i Indiami, by realizować cele zawarte w Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa z 2003 r. Chiny i UE postrzegają się wzajemnie jako uzupełniające się elementy na arenie międzynarodowej (zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym – posiadania wpływów w określonych regionach świata), dlatego UE i Chinom zależy na zachowaniu stabilności na świecie i budowaniu efektywnych mechanizmów multilateralnych. Europa ma szansę na ścisłą współpracę z Chinami w obszarze rozwoju nauki i technologii, dlatego w jej interesie Europy leży promowanie stabilności Chin. Ścisła współpraca z rodzącymi się potęgami gospodarczymi to także właściwie jedyna szansa dla Europy na „pozostanie w grze” i niewypadnięcie poza arenę/centrum najważniejszych rozgrywek międzynarodowych, pewna „kontrola” polegająca na posiadaniu wiedzy na temat konkurencji. W sytuacji, gdy pozycja USA będzie słabnąć (głównie przez złe stosunki ze światem islamu), z pewnością będzie to działało na korzyść rosnącej potęgi Chin. Z tych też powodów w interesie Europy leży nawiązanie ściślejszej współpracy z dynamicznie rozwijającymi się krajami azjatyckimi,

¹² Jokela, 2009, s. 2-3.

¹³ ASEM – *Asia-Europe Meeting* – forum współpracy azjatycko-europejskiej.

szczególnie Azją wschodnią. Natomiast relacje z państwami Ameryki Łacińskiej to przede wszystkim kooperacja gospodarcza (układ o współpracy z MERCOSUR)¹⁴.

2. ROLE SYNTETYCZNE

Misternie budowana sieć relacji międzynarodowych ma służyć rozwijaniu się UE jako gracza międzynarodowego o określonej sile i „renomie”. UE, wykorzystując swoją potęgę gospodarczą, zaawansowanie rozwiązań polityczno-społecznych, może wywierać znaczny wpływ na kształt polityki bezpieczeństwa na świecie, także poprzez udział w operacjach i misjach pokojowych czy humanitarnych, angażując się w spory w roli mediatora (dzięki uznaniu i poważaniu na arenie międzynarodowej zyskanej właśnie dzięki wyżej wymienionym czynnikom). Tak silna światowa pozycja pozwala UE realizować swoją misję „światłego przewodnika” dla innych, mniej rozwiniętych państw, które borykają się z różnymi problemami. UE pełni też funkcję organizacji szerzącej idee państwa prawa i przestrzegania praw człowieka, stawiając je za warunek *sine qua non* współpracy.

Można zatem przyjąć, że nadrzędną (syntetyczną) rolę UE jest rola gracza światowego. Działania UE w tym obszarze koncentrują się przede wszystkim na utrzymywaniu współpracy wielostronnej (multilateralizm), zaznaczając w ten sposób swoją obecność oraz pozycję na arenie międzynarodowej. Koncepcja UE jako aktora globalnego dotyczy przede wszystkim sfery gospodarczej, lecz powoli rozszerzana jest także na polityczną oraz w znacznie mniejszym stopniu – militarną. W ramach roli *global player* UE realizuje także koncepcję europeizacji (rola europeizatora) – szerzenia politycznych, gospodarczych i społecznych, a także częściowo kulturowych wartości modelu zachodniego. W roli światowego gracza zawiera się także współodpowiedzialność za bezpieczeństwo międzynarodowe i szeregowa rola UE jako budowniczego lepszego świata.

Oczywiście wśród politologów i strategów istnieje wiele różnych opinii oraz koncepcji dotyczących UE w kontekście mocarstwowości, a szczególnie jej natury. Z całą pewnością można uznać, że UE ma swój niepowtarzalny charakter wyrażający się poprzez dążenie do ustanowienia stabilności i pokoju, co jest podyktowane wielowiekową historią krwawych wojen, jakie toczyły się na jej terytorium. Budowanie wokół tej koncepcji całej polityki międzynarodowej stanowi swoisty wyróżnik na świecie i należy

¹⁴ *Mercado Común del Sur* – Wspólny Rynek Południa, czyli strefa wolnego handlu w Ameryce Południowej.

uznać, iż odnosi on sukcesy, a także cieszy się poparciem wielu państw na wszystkich kontynentach, a dla innych stanowi akceptowalną alternatywę dla amerykańskiej *hard power*. Gdy połączyć te elementy z niezaprzeczalną potęgą społeczno-gospodarczo-technologiczną, z całą pewnością można uznać, że UE jest mocarstwem niewojskowym (czy też cywilnym). Przeciwnicy tej koncepcji twierdzą m.in., iż występuje sprzeczność terminów już w samej nazwie¹⁵, gdyż termin „mocarstwo” oznacza pełnienie ważnej roli na świecie ze względu na znaczny potencjał militarny i ekonomiczny¹⁶, podczas gdy Unii odmawia się istnienia potencjału militarnego. Jednak należy podkreślić, że z jednej strony NATO było i nadal pozostaje gwarantem bezpieczeństwa europejskiego, zatem UE musiała poszukać innego obszaru, w którym mogłaby realizować swoją misję, dlatego skoncentrowała się na działaniach cywilnych, stosując *soft power*, co stało się jej silnym atutem. Jednocześnie widoczne jest stopniowe kształtowanie się kultury strategicznej właściwej dla UE oraz próby budowania własnych zdolności w sferze militarnej (dobrym przykładem są choćby grupy bojowe oraz operacje wojskowe prowadzone w ramach WPBiO). Warto się też zastanowić, czy koniec XX wieku oraz wiek XXI nie dostarczają argumentów za tym, że o pozycji mocarstwowej nie decyduje wyłącznie (czy też nawet głównie) potencjał militarny. Można przyjąć, że „mocarstwo niewojskowe [cywilne] jest jednostką, która oddziałuje na system międzynarodowy głównie za pomocą środków ekonomicznych, finansowych i politycznych a nie potęgi militarnej”¹⁷. Wydaje się, że takie podejście jest uzasadnione, pomimo że z pewnością brak potęgi militarnej osłabia pozycję międzynarodową, szczególnie w pojęciu państw o orientacji ekspansjonistycznej i bojowej.

Powszechna jest także opinia, że Unia Europejska, przy braku innych możliwości, była niejako skazana na rolę mocarstwa cywilnego (czego przykładem może być konflikt Kosowski w 1999 r., obnażający niemoc UE, która musiała korzystać z pomocy NATO), ale istnieją też twierdzenia zgoła przeciwne, że „militaryzacja UE osłabia specyficzny charakter jej cywilnej tożsamości międzynarodowej”¹⁸. Z całą pewnością jednak praktycz-

15 Por. Bull, 1992 oraz Manners, 2005, s. 26-28.

16 Mocarstwo – państwo znacznie przewyższające zasięgiem i siłą wpływów inne państwa, wywierające decydujący wpływ na stosunki międzynarodowe. O statusie mocarstwa decydują głównie dwa elementy: rola w gospodarce światowej i potęga wojskowa. Definicja za: *Najnowsza Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005, s. 593.

17 Stavridis, 2001, s. 3-4.

18 Zielonka, 1998, s. 229. Podobną opinię wyraża Smith, 2000.

nie wszystkich politologów łączy wypowiedziane wprost, zarówno w pozytywnej, jak i negatywnej ocenie – stwierdzenie, że Unia Europejska wypracowała specyficzny, „cywilizowany” sposób działania bez konieczności użycia siły¹⁹ oraz że ma on pewien określony potencjał oddziaływania (z tym, że już rozpiętość skali tych ocen jest znaczna, ale to nie jest przedmiotem badań podejmowanych w niniejszym opracowaniu). Jak zauważa D. Milczarek, *civilian power* nie oznacza pacyfizmu (wydaje się, że należałoby dodać „bezwartunkowego”), ani tym bardziej pomijania kwestii bezpieczeństwa, także militarnego²⁰. UE opiera swoją koncepcję polityki na założeniu, że *soft power* pozwala osiągać cele dzięki atrakcyjności samej idei, zamiast poprzez przymus, co daje szczególnie rodzaj siły, gdyż rozwiązania oparte na dobrowolności są trwalsze niż te, które zostały wymuszone. Istnieją także poglądy, że UE jest relatywnie skuteczna, umiejętnie stosując miękkie środki, a budowa zdolności wojskowych (w tym własnej armii) może oznaczać dla innych państw sygnał powrotu imperialistycznych ambicji w Europie²¹. Co więcej, UE stosując miękkie środki, stworzyła nową, pozytywną jakość w stosunkach międzynarodowych (choć oczywiście nie w każdym przypadku skuteczną, a z punktu widzenia państw pochwalających się siłą – wręcz słabą). Niemniej jednak narzędzia stosowane przez UE pozwalają na prowadzenie polityki długofalowej, w przeciwieństwie do pojedynczych akcji *ad hoc* z użyciem siły, które generalnie nie zapobiegają powstawaniu konfliktów w przyszłości.

Obecnie problemem nie jest odpowiedź na pytanie, czy Unia Europejska jest globalnym aktorem w obszarze bezpieczeństwa, tylko jakiego rodzaju – aktywnym (dostarczycielem bezpieczeństwa) czy pasywnym (konsumentem bezpieczeństwa)²². Dążenie UE do osiągnięcia zdolności w wymiarze militarnym powoduje, że niektórzy badacze stosunków międzynarodowych widzą w jej działaniach przejście od etapu mocarstwa niewojskowego do mocarstwa polityczno-militarnego²³. Ciekawa wydaje się teoria, że środki militarne nie stoją w opozycji do idei mocarstwa niewojskowego. Promowanie zasad demokracji i „zachodniej kultury politycznej” wymaga niekiedy użycia środków militarnych, choć pierwszeństwo mają środki dyplomatyczne i ekonomiczne. Takie spojrzenie wydaje się być uzasadnione dla współczesnych działań podejmowanych przez UE.

19 Zob. Parzymies, 2009, s. 29.

20 Milczarek, 2003, s. 194.

21 Szerzej zob. Cramér, Gustavsson, Oxelheim, 2007.

22 Zob. Duna, 2010, s. 20.

23 Gnesotto, 1998.

Trudno prognozować, jaki kierunek obierze integracja europejska i czy będzie dążyła do uzyskania pozycji mocarstwa polityczno-militarnego, choć wiele przesłanek przemawia za takim rozwiązaniem. Może to jednak oznaczać, że stanie się to kosztem unikalnego w skali światowej charakteru UE typu *soft*, który stanowi obecnie o jej potędze. Z drugiej jednak strony państwa członkowskie w większości nie przejawiają woli przekształcania UE w mocarstwo militarne, czy też uzupełniania aspektu mocarstwowego o tę sferę²⁴, a co się z tym wiąże – utworzenia ponadnarodowej struktury wojskowej²⁵.

Europejska kultura strategiczna charakteryzuje się przede wszystkim uwypuklaniem takich wartości jak: demokracja, praworządność, przestrzeganie praw człowieka, negocjacje, współpraca gospodarcza, respektowanie prawa międzynarodowego (szczególnie, gdy w grę wchodzi użycie siły) i multilateralizm. „Moc sprawcza” *soft power* polega zatem nie na jej sile przekonywania, ale na atrakcyjności, którą UE demonstruje na arenie międzynarodowej za pomocą swej działalności, systemu politycznego, postaw społecznych (obywatelskich) oraz wartości. Należy też podkreślić, że koncepcja mocarstwa niewojskowego nie neguje ani nie wyklucza możliwości użycia siły militarnej, ale znacznie ją ogranicza, dopuszczając jej użycie w sytuacji najwyższej konieczności, kiedy inne środki okażą się niewystarczające. Przyczyniło się to do rozwoju innej koncepcji, czyli „bezpieczeństwa o ludzkiej twarzy”²⁶, które znalazło uznanie wśród społeczności międzynarodowej. Istnieją także opinie, że zaangażowanie sił zbrojnych w rozwiązywaniu konfliktów zewnętrznych często bywa nieskuteczne (Wietnam, Afganistan, Irlandia Północna)²⁷. Z drugiej jednak strony, niektóre państwa (np. Francja) dostrzegają ryzyko ograniczenia się UE do realizowania roli mocarstwa cywilnego (zastój w rozwoju WPBiO), co uniemożliwiłoby jej posiadanie wpływu na kształt polityki światowej, a nawet mogłoby doprowadzić do strategicznej zależności od innych aktorów²⁸. Z tych powodów państwa UE nawiązują współpracę w ramach mniejszych grup (np. porozumienie pomiędzy Wielką Brytanią a Francją w dziedzinie współpracy obronnej, które ma na celu przede wszystkim utrzymanie dotychczasowej bazy technologicznej i przemysłowej oraz szkoleń i ćwiczeń wojskowych).

24 Por. Zielonka, 2007.

25 Por. Gnesotto, 2004.

26 Lodge 1993.

27 Smith, 1997, s. 17.

28 Por. Liszczyk, 2011, s. 2354-2355.

Z ideą mocarstwa cywilnego wiąże się koncepcja UE jako mocarstwa normatywnego (*normativepower*), która „podkreśla ideologiczny, czy raczej ideowy charakter Unii, a zwłaszcza sfery jej relacji zewnętrznych”²⁹. Ma to ścisły związek z uznawaniem przez państwa członkowskie tych samych wartości i norm, przestrzeganiem zasad demokracji i rządów prawa oraz dążeniem do utrzymywania stabilności i pokoju, co znajduje także swój wyraz w polityce, jaką prowadzi UE w stosunku do państw kandydujących do członkostwa, potencjalnych kandydatów oraz tych, którym oferuje swoją pomoc (wszystko to jest uzależnione od woli tych podmiotów odnośnie do przestrzegania określonych zasad oraz dostosowania się do demokratycznego modelu wypracowanego przez UE). Z tych zasad i norm zaś wywodzą się wszystkie założenia polityki Unii – normy przekłuwane są w materialne interesy³⁰, zaś promowane są poprzez ich socjalizację, czyli włączanie innych aktorów w te same ramy instytucjonalne³¹. Unijni politycy często postrzegają siebie jako przedstawicieli owych norm bardziej niż przedstawicieli instytucji, którą reprezentują³². Z powyższych wartości wynikają w znacznej mierze sposoby postępowania Unii i prowadzenia przez nią polityki zagranicznej³³ – środki dyplomatyczne, perswazja, negocjacje i kompromis, prowadzące do faworyzowania zinstytucjonalizowanej formy współpracy opartej na multilateralizmie oraz szacunku dla prawa międzynarodowego.

UE postrzega siebie jako siłę czyniącą dobro, co spycha innych aktorów³⁴ do roli podrzędnej³⁵. Mocarstwowość normatywna rozumiana jest

29 Milczarek, 2003, s. 186.

30 Zob. Youngs, 2004, s. 415-435.

31 Por. Powel, 2009, s. 196.

32 Dzieje się tak szczególnie w przypadku zaangażowania w bliskowschodni proces pokojowy. Unii wydaje się, że gdy tylko wartości te zostaną wprowadzone na Bliskim Wschodzie, konflikt zniknie. Jest to myślenie utopijne po pierwsze z powodu braku tradycji dla tych wartości w tamtym regionie, z drugiej zaś strony dlatego, że integracja europejska z wykorzystaniem powyższych norm i wartości dokonywała się w czasach pokoju i bezpieczeństwa gwarantowanego przez USA, a także w okolicznościach posiadania wspólnego przeciwnika (czynnik jednoczący) pod postacią związku Radzieckiego. Żaden z tych „warunków” nie jest spełniony na Bliskim Wschodzie.

33 Jest to jedna z cech świadczących o „wyjątkowości” UE – tym, co ją wyróżnia na arenie międzynarodowej.

34 Postrzeganych przez Unię jako słabszych i gorszych, czyli prawie wszystkie inne kraje, poza Stanami Zjednoczonymi, częściowo Rosją, Chinami i Japonią, ale też nie we wszystkich aspektach, w wielu odczuwając wyższość.

35 Najlepiej widoczne jest to w przypadku relacji z państwami afrykańskimi – traktując je w ramach projektu partnerstwa i solidarności – UE stara się nadać im w ten sposób pewną siłę, co często przynosi odwrotny skutek, już choćby poprzez sam fakt zachowywania przez UE postawy protekcyjnej – zob. Scheipers, Sicurelli, 2008, s. 607-623.

jako działalność UE mająca na celu rozprzestrzenianie na świecie uznawanych przez siebie wartości jako jedynych słusznych (prawa człowieka, demokracja, praworządność oraz ochrona środowiska)³⁶. Unia zatem uzurpuje sobie prawo do kształtowania opinii na temat tego, co jest właściwe, posiadania władzy ideologicznej, jest to zatem umiejętność ustalania i kształtowania norm w stosunkach międzynarodowych³⁷. W tym celu UE buduje swój wizerunek jako aktora altruistycznego. Często jednak działania podejmowane przez UE nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Są one albo niezrozumiałe (Rosja, państwa azjatyckie), bądź mało efektywne (państwa afrykańskie). Oczywiście specyficzną miarą sukcesu UE jako mocarstwa normatywnego jest zademonstrowanie wpływu narzucanych przez siebie norm, innymi słowy – stopnia, w jakim normy te są zinternalizowane przez podmioty, do których są kierowane³⁸.

Można jednak zadać pytanie, czy normatywny wymiar unijnej polityki zagranicznej nie będzie odczytywany jako imperializm kulturowy, czy też ma szansę zostać zaakceptowany mimo granic kulturowych i politycznych. Unia, chcąc wzmocnić prawo międzynarodowe, uwypukla prawa jednostki, nie tylko prawa podmiotów na arenie międzynarodowej, jednocześnie sama starając się przestrzegać tych norm, a nie tylko narzucać je innym. Mimo wszystko istnieje niebezpieczeństwo, iż taki model nie będzie zaakceptowany przez społeczność międzynarodową, szczególnie przez tę jej część, która jest odmienna kulturowo i posiada inną kulturę polityczną oraz strategiczną. Pojawiają się także zastrzeżenia, że sposób i „zasięg” unijnej promocji demokracji oraz praw człowieka jest zróżnicowany w zależności od jej interesów strategicznych³⁹. Deklaracje UE nie zawsze pokrywają się z jej działaniami, które w znacznym stopniu są uzależnione od jej priorytetów politycznych i ekonomicznych, co jest widoczne dla krajów „partnerskich” i odczytywane jako hipokryzja⁴⁰, z drugiej jednak

36 Jest to m.in. tzw. „civilizing” power – moc „cywilizująca” – tego określenia użyła Sjursen, 2006, s. 237.

37 Szerzej zob. Manners, 2002, s. 239.

38 Por. Cavatorta, Tonra, 2007, s. 350.

39 Szerzej zob. Youngs, 2004 oraz Powel, 2009.

40 Dla przykładu, UE krytykowała działania Hamasu na Terytoriach Palestyńskich, lecz milczała w kwestii łamania praw człowieka w Egipcie podczas wyborów prezydenckich i parlamentarnych w 2005 r. Podobna sytuacja miała miejsce w 2008 r., kiedy Parlament Europejski wydał krytyczną rezolucję dotyczącą łamania praw człowieka w Egipcie, a rząd Egipski oświadczył, iż jest to wkraczanie w wewnętrzne sprawy kraju. Mimo oświadczeń o niepoddawaniu się egipskiej presji i tak podpisano memorandum o porozumieniu dotyczące programu pomocowego do 2010 r. na ponad 550 milionów euro (*National Indicative Programme*) – zatem priorytet zapewnienia stabilności dostaw gazu i ropy oraz zachowania określonego poziomu relacji z reżimem autorytarnym

strony, niezaprzeczalnie, Unia jest liderem w promowaniu stabilności oraz kwestii humanitarnych. W polityce UE zauważalne są również tendencje do przesunięcia punktu ciężkości z aspektów normatywnych w kierunku mocarstwa cywilno-wojskowego, skoncentrowanego na kwestiach bezpieczeństwa i potęgi w klasycznym tego słowa znaczeniu.

Wyrazem instytucjonalizacji roli UE jako mocarstwa normatywnego jest szereg postaw, zachowań i symboli politycznych, m.in. wszystkie atrybuty wspólnotowe (flaga, hymn itd.) oraz symbole europejskiej jedności wyrażone we wspólnych zasadach i koncepcjach, np. kryteria kopenhaskie, zasada jedności w różnorodności, partnerstwa i współpracy itp. Rola ta przejawia się również poprzez reprezentację UE na forum ONZ, ale także zachowania polityków „unijnych” – np. wystąpienia publiczne, w których deklarowana jest europejska solidarność, wyrażające międzynarodową tożsamość UE. Istotne jest jednak uświadomienie, iż proces autoidentyfikacji i zrozumienie sposobu, w jaki wspomniane wyżej symboliczne manifestacje poczucia wspólnoty, przyczyniają się do społecznej konstrukcji własnej tożsamości, a zatem jednocześnie roli. Jak podkreślano we wstępie, UE jest organizmem złożonym, także wielość tożsamości wpływa na kształtowanie się oraz różnorodność odgrywanych ról.

Warto także wspomnieć o roli UE jako partnera strategicznego. Jest to na pewno rola o znacznie węższym zakresie (zarówno podmiotowym, jak i przedmiotowym) od pozostałych, wyżej opisanych ról, niemniej jednak jest ona istotna z punktu widzenia polityki realizowanej w ramach WPBiO. Stanowi także element świadczący o sposobie prowadzenia tej polityki oraz częściowo – o charakterze kultury strategicznej UE. Jednocześnie jest to najbardziej perspektywiczna i rozwojowa rola Unii – znaczna część polityk skierowanych do poszczególnych regionów oraz mocarstw regionalnych zaczyna być opierana właśnie na tej koncepcji. Można zauważyć istotne przesunięcie, szczególnie z realizacji roli mocarstwa normatywnego (ale także pozostałych) na rzecz partnera strategicznego. Do tej pory w mniej lub bardziej realnym wymiarze rola partnera strategicznego jako narzędzia prowadzenia polityki była wykorzystywana w stosunku do Stanów Zjednoczonych, Rosji i Chin (pomijając kwestie jego skuteczności). Mimo deklaracji ze strony wysokiej przedstawiciel UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), że stosun-

przewyższył idee promowania demokracji i praw człowieka – szerzej zob. Pace, 2009, s. 39-58 oraz Wood, 2009, s. 113-128. Oznacza to, że w przypadku bezpieczeństwa energetycznego Unia nie czerpie motywacji dla swych działań ze sfery normatywnej.

ki z partnerami strategicznymi traktowane są priorytetowo, Unia nie posiada wielu sukcesów w tej dziedzinie⁴¹. Słusznym posunięciem wydaje się zalecenie Rady Europejskiej dotyczące rewizji merytorycznej zawartości dokumentów stanowiących podstawę instytucjonalną dla tych partnerstw, jednak już deklaracja Cathrine Ashton dotycząca konieczności poszerzenia grona partnerów strategicznych może spowodować pauperyzację tego narzędzia, szczególnie, gdy będzie ono funkcjonowało wyłącznie w formie papierowych deklaracji. Rola UE jako partnera strategicznego dopiero ewoluje, a sama Unia uczy się, jak ją odgrywać w stosunku do trzech jakże odmiennych partnerów. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której nagle większość relacji miałaby zostać sprowadzona do tej kategorii ról⁴². Unia stara się zawiązać partnerstwa strategiczne z państwami określanymi mianem wschodzących potęg, np. z Indiami, co znalazło swój wyraz choćby w „Nowej Strategii Azjatyckiej” (*New Asia Strategy*), która ma na celu poprawę jakości relacji UE z państwami azjatyckimi. Niemniej jednak narzędzia unijne są dalece niedostosowane do prowadzenia skutecznego dialogu z państwami azjatyckimi, dla których niezrozumiała jest już choćby sama instytucja wysokiego przedstawiciela ds. WPZiB. Dlatego też zawierane partnerstwa strategiczne mają symboliczny charakter (sfera deklaracji przewyższa znacznie sferę realnych działań), zaś rzeczywiste stosunki są dość luźne. Niezrozumienie azjatyckich kultur polityczno-strategicznym przez UE oraz próba narzucenia tym państwom kreowanej przez siebie roli światłego przewodnika, która przez większość z nich jest odrzucana, powoduje, że Unia wiele traci w relacjach z Azją, szczególnie na rzecz Stanów Zjednoczonych – z jednej strony i Rosji – z drugiej. Wynika to także ze znacznej koncentracji UE na najbliższym sąsiedztwie i pomijanie regionów oddalonych geograficznie, co w perspektywie długofalowej może się okazać bardzo niekorzystne i prowadzić do marginalizacji znaczenia

41 Odwołanie przez stronę amerykańską szczytu UE-USA planowanego na maj 2010 r. oraz wyniki głosowania Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad rezolucją w sprawie udziału UE w pracach ONZ we wrześniu 2010 r., kiedy to Chiny i Rosja głosowały za odsunięciem w czasie głosowania nad tym dokumentem – zob. Liszczyk, 2011, s. 2377.

42 Wydaje się jednak, że właśnie taki jest pomysł unijnych liderów, gdyż nawet część budżetu UE dedykowana WPZiB określana jest już hasłem „UE jako partner na arenie międzynarodowej” nie zaś aktor globalny (*global player*). Może mieć to dwojaki wydźwięk – pozytywny, czyli podążanie Unii w kierunku odgrywania roli bardziej partnera niż mentora, co na pewno lepiej się sprawdzi w przypadku wielu krajów, szczególnie azjatyckich bądź też błędną drogą dla Unii, jaką by było dążenie do zawiązywania partnerstw strategicznych nie mających racji bytu – bez realnych podstaw oraz możliwości nawiązywania tego rodzaju współpracy, głównie z powodu braku gotowości i wypracowanych ku temu podstaw u obu partnerów.

Europy na mapie świata⁴³.

Koncepcja partnerstwa (stowarzyszenia) strategicznego (*strategic association*) z Ameryką Łacińską i Karaibami stanowi jeszcze innego typu wyzwanie. Po pierwsze Ameryka Łacińska, z powodu odmienności problemów wewnętrznych, z jakimi borykają się te kraje, nie jest w stanie podążać śladem modelu integracji europejskiej. Państwa te zaś preferują politykę multilateralną, manifestując w ten sposób opozycję w stosunku do unilateralnej hegemonii Stanów Zjednoczonych. Stąd wszelkie próby podejmowane przez UE dążące do nawiązywania ścisłych stosunków bilateralnych z poszczególnymi państwami, nie zaś z całym regionem, postrzegane są jako próby rozbicia jego jedności. Przykład Ameryki Łacińskiej i Karaibów potwierdza tezę, że fakt istnienia podpisanych porozumień i większa instytucjonalizacja stosunków instytucjonalnych nie oznacza powstania rzeczywistego partnerstwa strategicznego. Musi występować znacznie większa wola polityczna liderów po obu stronach do podejmowania realnych działań.

Nieco innym typem roli jest mocarstwo regionalne, rozumiane w tym przypadku jako wiodąca potęga w regionie. Rola ta, będąc w pewien sposób syntetyczna, w znacznym stopniu skierowana jest „do wewnątrz” Unii oraz do rejonów z najbliższego sąsiedztwa. Regionalna mocarstwowość UE zaznacza się praktycznie we wszystkich dziedzinach funkcjonowania państw i organizacji na arenie międzynarodowej. Unia wiezie zdecydowany prym w regionie, będąc z jednej strony wzorem do naśladowania dla najbliższych sąsiadów, z drugiej zaś „elitarnym zgrupowaniem państw”, do którego wiele innych chciałoby dołączyć. Mocarstwa regionalne mają też coraz większe znaczenie w odniesieniu do budowania stabilności na określonych obszarach oraz tworzenia tzw. regionalnych kompleksów bezpieczeństwa (*Regional Security Complexes – RSCs*), dla których podstawy stwarzają właśnie mocarstwa regionalne, co ma miejsce także w przypadku Unii Europejskiej. Ich wpływ na rozwój bezpieczeństwa w regionie przejawia się poprzez określone struktury (zdolności, dynamika działań), role w obszarze bezpieczeństwa oraz sposoby jego tworzenia i zachowywania (w tych kwestiach kluczowe są działania podejmowane przez mocarstwo regionalne).

Rola mocarstwa regionalnego miała większe znaczenie w czasie proce-

43 Innym problemem jest to, że poszczególne (największe i mające określone interesy) państwa UE dążą raczej do utrzymywania z niektórymi państwami relacji bilateralnych niż występowania w ramach całej UE (dotyczy to przede wszystkim Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii czy Włoch).

su integracji, który oczywiście nie jest zamknięty, ale w znacznym stopniu dokonany. Mocarstwowość UE w tym wymiarze wiązała się z postrzeganiem jej jako elitarnego klubu, a członkostwo w nim traktowane było jako wyróżnienie, do którego dążyły poszczególne państwa europejskie (przywilej przynależności do grona wybranych). Podstawową zatem rolą w ramach szerszego pojęcia mocarstwa regionalnego było promowanie integracji. Patrząc z perspektywy czasu, można stwierdzić, że była ona wypełniana skutecznie i osiągnęła zamierzony cel. Z drugiej jednak strony, Unia, licząca 27 państw i nie zamykająca drzwi przed innymi krajami (przede wszystkim z regionu Bałkan), boryka się z coraz większymi problemami dotyczącymi spójności działań. Sprzeczność interesów poszczególnych państw jest coraz wyraźniejsza, co prowadzi m.in. do powstawania mniejszych grup w ramach UE. Nie wzmacnia to jej struktur i integracji, wręcz przeciwnie. Mocarstwowość regionalna sprowadza się do siły wynikającej ze wspólnych działań (zarówno w sferze ekonomicznej, jak i politycznej). Jednak trudność w wypracowywaniu konsensusu oraz ociężałość reakcji i powolne tempo podejmowanych działań znacznie ją osłabia. Oferta Unii w stosunku do najbliższego sąsiedztwa jest również coraz mniej atrakcyjna, co (przy braku wprowadzania koniecznych zmian w sposobie prowadzenia polityki) może powodować stopniowe osłabienie jej pozycji – tak na świecie (na rzecz Stanów Zjednoczonych, Chin czy Rosji), jak i w regionie (na rzecz Rosji).

Unia Europejska nadal nie ma w regionie realnego konkurenta, jednak to może zacząć się zmieniać. Kryzys gospodarczo-finansowy pokazał, że UE nie radzi sobie dobrze w tego typu sytuacjach kryzysowych, nie ma odpowiednich narzędzi ani mechanizmów, aby wspomagać swoje państwa członkowskie, które z kolei nie są gotowe na ratowanie własnego kraju kosztem daleko idących ustępstw na rzecz UE. W przyszłości może to spowodować chęć wystąpienia części państw ze strefy euro, a to może oznaczać pierwszy krok do późniejszego wystąpienia z samej Unii i jednocześnie początek dezintegracji.

3. ROLE SZCZEGÓŁOWE

Role szczegółowe stanowią sprecyzowany, czy też bardziej skonkretyzowany wyraz ról syntetyczno-cząstkowych, są ich częściami składowymi. W ramach jednej roli nadrzędnej może funkcjonować kilka ról szczegółowych, ale też konkretne role szczegółowe mogą zachodzić na siebie i być odgrywane w ramach więcej niż jednej roli syntetyczno-cząstkowej albo

pozostawać ze sobą w częściowej, a nawet całkowitej sprzeczności. Można zatem stwierdzić, że UE odgrywa szereg ról szczegółowych w ramach poszczególnych ról syntetyczno-cząstkowych. Są to role oparte przede wszystkim na idei wykorzystania *soft power*, jedynie z niewielką dozą elementów militarnych. Wiodące role szczegółowe UE w tym zakresie to: stabilizator i mediator w rozwiązywaniu konfliktów (rzadziej globalny interwent – ta rola przypada raczej Stanom Zjednoczonym, czy regionalny pacyfikator). Pozostałe role związane są w znacznej mierze z rolą mocarstwa normatywnego i ekonomicznego oraz regionalnego, czyli: promotor zasad demokracji i *good governance*, regionalny integrator, promotor rozwoju, propagator zasad wolnego handlu na świecie, dostarczyciel pomocy (pomost pomiędzy bogatymi a biednymi), tzw. „dobra ciocia”, czy wreszcie wzór do naśladowania.

Rola stabilizatora polega przede wszystkim na umiejętności oddziaływania ponadregionalnego, stosowania narzędzi, które umożliwiają kształtowanie ładu regionalnego i częściowo globalnego. Jako mediator Unia występuje w charakterze rozjemcy pomiędzy zwaśnionymi stronami, jednocześnie starając się przedkładać rozwiązania określonych problemów i sporów. Promowanie zasad demokracji, praworządności, reform ekonomicznych, rozwoju oraz zasad wolnego handlu na świecie odbywa się poprzez realizowanie projektów mających na celu propagowanie określonych wartości i zachowań. Dostarczyciel pomocy i „dobra ciocia” to role, dzięki którym UE prezentuje altruistyczne oblicze, za którym oczywiście kryją się jej własne interesy bezpieczeństwa polityczno-ekonomicznego oraz poszerzanie strefy swoich wpływów. Regionalny integrator stanowi chyba najefektywniej do tej pory odgrywaną rolę, której celem jest włączanie jak największej liczby państw do Unii, będącej nie tylko wspólnotą interesów, ale także gwarantem stabilności i bezpieczeństwa. W stosunku do państw spoza UE, rola ta ma na celu ich jak największe zbliżenie do tych struktur i uzależnienie od nich (sieć powiązań). Najwyraźniejszą rolą narzucaną jest zaś wzór do naśladowania (światły przewodnik), za pomocą której Unia stara się dyktować własny styl myślenia i uprawiania polityki, swoje wartości i tożsamość. To za pomocą tej roli chce oddziaływać na arenie międzynarodowej jako ośrodek „promieniujący”, posiadający wpływ na kształt ładu międzynarodowego. Jednocześnie jest to jedna z najbardziej kontrowersyjnych ról, gdyż wskazuje na znaczną asymetrię w relacjach z partnerami, w stosunku do których UE ją realizuje, stawiając ich niżej od siebie. Takie zachowania są zupełnie nieakceptowane (niezrozumiałe)

przez kraje azjatyckie, lepiej sprawdzają się w stosunku do państw afrykańskich, lecz też w coraz mniejszym stopniu.

Role kształtowane są przez cele polityczno-strategiczne, jakie zostały sformułowane przez elity władzy dla UE, które są odzwierciedleniem realizacji jej wizji i misji. Role szczegółowe są zróżnicowane ze względu na to, realizacji jakiej polityki są wyrazem. Umożliwia to realną ocenę osiągnięć polityki zewnętrznej UE, jej efektywności, celowości, poziomu uzyskiwanego oddziaływania międzynarodowego i jego kierunku. Ponadto takie podejście do klasyfikacji ról międzynarodowych pozwala na dokonanie oceny poszczególnych elementów, jasno zdefiniowanych, sprecyzowanych polityk, bądź nawet ich elementów, zamiast oceny całościowej działalności, gdyż taka ewaluacja stanowi jedynie pewną wypadkową, która nie obrazuje stanu rzeczywistego. Kategoryzacja ta daje także przejrzystość, choć istnieje możliwość nadmiernego uproszczenia polityki zewnętrznej, dlatego należy dokonywać analizy, zachowując dużą dozę interdyscyplinarności i nie należy koncentrować się wyłącznie na wybranych aspektach działalności danego uczestnika stosunków międzynarodowych.

PODSUMOWANIE

Analiza potencjału wewnętrznego UE wraz z podejmowanymi przez nią działaniami w ramach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wskazuje wyraźnie, że podstawowym źródłem potęgi i pozycji UE jest jej sfera ekonomiczna, co nie jest niczym zaskakującym. Jednak znaczne zaawansowanie technologiczne, rozwój cywilizacyjny i społeczny, a także doświadczenie w stosowaniu narzędzi dyplomatycznych sprawia, że UE posiada niespotykane i wyjątkowe atrybuty, które, właściwie wykorzystane, mogą przyczynić się do budowy rzeczywistej mocarstwowości. Fenomen UE polega także na dużej otwartości – zarówno w sensie gospodarczym, jak i politycznym oraz społecznym, a także promowaniu idei systemu opartego na dobrowolności.

Kultura polityczna oraz strategiczna, a także podejście do użycia siły, potencjał militarny (ale też inne sfery) w sposób zasadniczy kształtują zespół ról międzynarodowych UE, które tworzą swoisty rodzaj hierarchicznego, komplementarnego systemu (choć w tym przypadku system musi być rozumiany raczej w sposób potoczny niż zgodny z definicją według teorii systemów). Dostrzeganie potęgi, przede wszystkim ekonomicznej i technologicznej UE oraz potencjał cywilizacyjno-społeczny, wyznaczają

ramy dla jej działania z wykorzystaniem miękkiej potęgi (*soft power*), co stanowi punkt wyjścia dla ról wybieranych przez Unię. Jednakże określone postrzeżenie UE przez innych uczestników stosunków międzynarodowych powoduje narzucanie jej konkretnych ról. Role wybierane w dużej mierze wynikają ze świadomości nie tylko potęgi własnego potencjału ekonomicznego, ale także ze słabości w kwestii zdolności obronnych. Taka pragmatyczna ocena powinna prowadzić do spójności ról deklarowanych i rzeczywistych, co oczywiście nie zawsze ma miejsce. UE dąży do utrzymania pokoju i stabilności międzynarodowej oraz w miarę możliwości utrzymania *status quo* w odniesieniu do rozkładu sił na świecie, aby umocnić swoją pozycję międzynarodową, a także zdolności obronne i potencjał militarny.

REFERENCES

1. Brzeziński, Z. (2008). *Druza szansa*. Warszawa: Świat Książki.
2. Antczak, A. (2011). *Unia Europejska. Bezpieczeństwo – strategia – interesy*. Józefów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej.
3. Parzymies, S. (2010). *USA, UE i NATO – pomiędzy kooperacją a konkurencją*, materiały z konferencji naukowej. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej.
4. Merlingen, M., Ostrauskaitė, R. (2008). *European Security and Defence Policy*. London: Routledge.
5. Legucka, A. (2008). *Polityka wschodnia Unii Europejskiej*. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej.
6. Liszek, D. (2011). *Francja wobec kryzysu w Afryce Północnej*. Biuletyn PISM nr 27.
7. Znojek, B. (2011). *Hiszpania wobec kryzysu w Afryce Północnej*. Biuletyn PISM nr 28.
8. Tygodnik BBN. *Przegląd Informacji o Bezpieczeństwie Narodowym wraz z komentarzem nr 19*. (2011) Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.
9. <http://www.consilium.europa.eu/eeas/security-defence/eu-operations/eufor-libya.aspx?lang=en> [25.10.2011].
10. Jokela, J. (2009). *The European Union as an International Actor – Europeanization and EU's Relations with Asia*. Paper for the ISA Annual Convention "Exploring the Past, Anticipating the Future". New York.

11. Bull, H. (1992). Civilian power Europe: A contradiction in terms? *Journal of Common Market Studies* Vol. 21, No. 1-2.
12. Manners, I. (2005). Normative Power Europe: A Contradiction in terms? *Journal of Common Market Studies* Vol. 40, No. 2.
13. Najnowsza Encyklopedia Powszechna (2005). Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
14. Stavridis, S., (2001). Why the "Militarasing" of the European Union is Strengthening the Concept of a Civilian Power Europe. EUI Working Papers No. 2001/17.
15. Zielonka, J. (1998). Explaining Euro-Paralysis: Why Europe is Unable to Act in International Politics. London: Macmillan.
16. Smith, K. E. (2000). The End of Civilian Power Europe. A Welcome Demise or Cause for Concern? *The International Spectator* No. 2.
17. Parzymies, S. (2009). Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
18. Milczarek, D. (2003). Pozycja i rola Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty teoretyczne. Warszawa: Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego.
19. Cramér, P., Gustavsson, S., Oxelheim, L. (2007). The EU as a Global Actor. Stockholm: Santérus.
20. Duna, D. (2010). Defining the European Union as a global security actor. *Eurolines* Vol. 10.
21. Gnesotto, N. (1998). La puissance et l'Europe. Paris: Presse de Sciences-Po.
22. Zielonka, J. (2007). Europa jako imperium: nowe spojrzenie na Unię Europejską. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
23. Gnesotto, N. (2004). La politique européenne de sécurité et de défense. Paris: Institut d'études de sécurité de l'Union Européenne.
24. Lodge, J. (1993). The European Community and the Challenge of the Future. London: Pinter.
25. Smith, K. E. (1997). Paradoxes of European Foreign Policy. The Instruments of European Union Foreign Policy. EUI Working Papers No. 97/68.
26. Liszczyk, D. (2011). Aktualne podejście Francji do polityki bezpie-

- czeństwa i obrony UE. Biuletyn PISM nr 6(755).
27. Youngs, R. (2004). Normative Dynamics and Strategic Interests in the EU's External Identity. *Journal of Common Market Studies* Vol. 42, No. 2.
 28. Powel, B.T. (2009). A clash of norms: normative power and EU democracy promotion in Tunisia. *Democratization* Vol. 16, No. 1.
 29. Scheipers, S., Sicurelli, D. (2008). Empowering Africa: normative Power in EU-Africa relation. *Journal of European Public Policy* No. 15/4.
 30. Sjørusen, H. (2006). The EU as a 'normative' power: how can this be? *Journal of European Public Policy* No. 13:2.
 31. Cavatorta, F., Tonra, B. (2007). Normative foundations in EU foreign, security and defence policy: the case of the Middle East peace process – a view from the field. *Contemporary Politics* Vol. 13, No. 4.
 32. Pace, M. (2009). Paradoxes and contradictions in EU democracy promotion in the Mediterranean: the limits of EU normative power. *Democratization* Vol. 16, No. 1.
 33. Wood, S. (2009). The European Union: a Normative or Normal Power? *European Foreign Affairs Review* Vol. 14/1.
 34. Liszczyk, D. (2011). Bilans roku urzędowania wysokiej przedstawiciel UE. Biuletyn PISM nr 16(765).